

Agnieszka Budzyńska-Daca

Retoryka i wiedza - wielogłos : retoryka i edukacja

Res Rhetorica nr 1, 76-78

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Retoryka i wiedza – wielogłos Retoryka i edukacja

Retoryka jako wiedza transdyscyplinarna wchodzi w koneksje metodologiczne z wieloma innymi naukami i obszarami poznania. Jest wiedzą o kształtowaniu przekazu słownego, a ten towarzyszy wszelkiemu badaniu i potrzebie komunikowania. Wiele przedsięwzięć naukowych inicjowanych przez badaczy retoryki opierało się na złożeniach dwóch dziedzin, tzw. klastrach, z którymi retoryka ma wspólne pola dyskursywne. Formuła „retoryka a... (i..., w...)” stała się toposem metodologicznym m.in. w *Sztuce retoryki* Mirosława Korolki (1990), jednym z pierwszych kompendiów retorycznych na polskim rynku, gdzie retoryka była zestawiana z filozofią (dialektyką, erystyką, logiką, etyką), literaturą (gramatyką, poezją, prozą artystyczną, historiografią) pedagogiką. Do idei metodologicznych klastrów nawiązywały kolejne numery pisma retorycznego *Forum Artis Rhetoricae*, konferencje Polskiego Towarzystwa Retorycznego, (retoryka i argumentacja, ekonomia, nauka, religia, historia) podręcznik *Retoryka* (2008) dla studentów kierunków humanistycznych (retoryka a językoznawstwo, literaturoznawstwo, propaganda polityczna, psychologia, retoryka w reklamie, w obszarze public relations, w szkole).

Złożenie: **retoryka i edukacja** ma wymiar specyficzny, bo odnosi się do nauczania retoryki jako wiedzy zarówno teoretycznej (*rhetorica docens*) jak i praktycznej (*rhetorica utens*), a także retoryki jako nośnika wiedzy, który ma wpływ na rozwój i prezentację na rynku idei przekazów właściwych wymienionym wyżej dziedzinom.

Problem retorycznej edukacji w Polsce był tematem konferencji naukowych, których pokłosiem są tomy *Uwieść słowem, czyli retoryka stosowana* (2003) i *Dydaktyka retoryki* (2011). Tematy, które w tej dyskusji się pojawiły, to: podkreślenie wagi tradycji takiego kształcenia od zarania demokracji do XIX wieku (retoryka jako *ars atrium, regina artis scientaeque*), edukacja retoryczna w innych obszarach kulturowych a polskie osiągnięcia (skąd czerpać wzorce edukacyjne dla naszego systemu nauczania), efektywność metod kształcenia w zależności od poziomu szkoły (analiza podstawy programowej i realizacja treści retorycznych

w podręcznikach po reformie edukacji z 1999 r.) i wreszcie retoryka na różnych kierunkach studiów (kształcenie retoryczne w poszczególnych dyscyplinach wiedzy). Wniosek z tych dyskusji jest jeden: retoryki warto i trzeba uczyć.

U swych początków retoryka była sztuką o wysokim stopniu użyteczności społecznej. Szkoły sofistyczne dwa i pół tysiąca lat temu przygotowywały mówców do uczestnictwa w życiu publicznym. Nie było innej skutecznej drogi kariery politycznej, jak tylko przez retorykę. Demokracja ateńska wymagała nie tylko odwagi, by stanąć przed wielotysięcznym tłumem Zgromadzenia Ludowego, ale także wiedzy jak do tego tłumy trafić. Wiedza z kolei dawała poczucie pewności siebie i potrzebną do konfrontacji z publicznością odwagę.

Pożytki płynące z nauki retoryki w sensie psychologicznym, antropologicznym, od dwóch i pół tysiąca lat są takie same, umiejętność wyrażania siebie, swoich przekonań, poglądów, zjednywania ludzi do idei, spraw konkretnych, własnych interesów, interesów społecznych, publicznych. Cele można by mnożyć, bo nauka retoryki dla każdego ma inną wartość, retoryczna wiedza konfrontuje się w każdym człowieku z jego własnymi umiejętnościami, jego własnym potencjałem retorycznym, który ma charakter indywidualny i niepowtarzalny.

Uczenie retoryki to przysposabianie do wypowiedzi sytuacyjnej, diagnozowania czynników kontekstowych i wytwarzania przekazu dobrze „skrojonego” do potrzeb tej sytuacji (nie tylko do potrzeb audytorium, jak powszechnie się uważa). To także uczenie tworzenia wypowiedzi, która ma dotrzeć do umysłu odbiorcy zgodnie z intencją nadawcy, co może wydawać się założeniem oczywistym, ale w praktyce realizacja tego założenia oczywista wcale nie jest. Skutki komunikacji bywają dalekie od zamierzonych (zwłaszcza w dobie przekazów medialnych). Chcemy, aby nas rozumiano, popierano, chwalono, ale nie wiemy, jak to zrobić trafnie. Odpowiedzią (przynajmniej w sferze uwarunkowań psychologicznych) jest retoryka – retoryczny trening, który powinien rozpocząć się na etapie szkolnictwa niższego, kiedy kształtują się postawy społeczne i formuje się profil psychologiczny młodego człowieka.

Mówiąc o stanie polskiej edukacji retorycznej, chcę podkreślić, że retoryka jest nieobecna jako osobny przedmiot nauczania w szkołach na poziomie niższym i średnim (wyjątkiem są niektóre szkoły prywatne). Kursy retoryki natomiast od lat 90. poprzedniego wieku pojawiły się na wydziałach humanistycznych uczelni wyższych. Jako praktyk obserwujący młodzież uczącą się retoryki widzę często przejawy lęku przed publicznym mówieniem, niepewności związanej z brakiem zaufania do siebie mówiącego. Są to zachowania, które mogłyby być eliminowane w okresie szkolnym, gdyby wprowadzany był retoryczny trening mówienia jako forma osvajania siebie w sytuacji publicznej, dowartościowywania i kształtowania argumentacji adekwatnej do sytuacji.

Wydaje się, że retoryka w procesie demokratyzacji wiedzy i uczestnictwa w życiu społecznym i publicznej komunikacji jest ciągle jeszcze wiedzą elitarną: dla wybranych typów studiów, dla kilku kierunków humanistycznych (polonistyka, dziennikarstwo, politologia, pedagogika, coraz częściej wskazuje się na potrzebę kształcenia retorycznego na prawie). Tymczasem kształcenie kompetencji w zakresie wymowy i umiejętności rozpoznawania perswazji jawnej i ukrytej wydaje się być dla społeczeństwa obywatelskiego, świadomego swej roli w państwie, umiejętnością pierwszorzędą. Retoryka jest wychowywaniem dla demokracji i jest to inwestycja, która się zwróci. Bardziej wyedukowane retorycznie społeczeństwo będzie społeczeństwem bardziej wymagającym, trudniej podatnym na wpływy demagogów i populistów (to akurat argument, którego nie polubi żadna aktualna władza). Będzie społeczeństwem chętniej zabierającym głos w sposób otwarty, nieanonimowy. Bo retoryka właśnie, a nie żadna inna dyscyplina „retorykopodobna” kształci etos mówcy. Uczy nie tylko tego, jak rozumieć potrzeby audytorium, ale jak zbudować własną wiarygodność, odkryć siebie jako mówcę, który ma odwagę zaproponować audytorium swoją wizję rzeczywistości.

Wreszcie kształcenie retoryki, a nie innej dyscypliny z zakresu komunikowania publicznego, w wymiarze teoretycznym (*docens*) uposaża w wiedzę metodologiczną. Konsekwencją edukacji retorycznej jest wówczas większa mobilność interdyscyplinarna adeptów tej sztuki, umiejętność krytycznego myślenia, które w społeczeństwie wiedzy jest niesłychanie potrzebne, wreszcie kreatywność w poszczególnych dyscyplinach, z którymi retoryka wchodzi w trwałe związki.

Bibliografia

- Dydaktyka retoryki* (2011), **B. Sobczak, H. Zgólkowa** (red.) Poznań: Wydawnictwo Poznańskie
- Korolko, Mirosław** (1990), *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa: Wiedza Powszechna
- Retoryka* (2008), **M. Barłowska, A. Budzyńska-Daca, P. Wilczek** (red.), Warszawa: PWN.
- Uwieść słowem czyli retoryka stosowana* (2003), **J. Z. Lichański** (red.), Warszawa: DiG.